

RENATA ZIEMIŃSKA

ALVINA I. GOLDMANA TEORIA WIEDZY I UZASADNIENIA*

I. KONCEPCJA EPISTEMOLOGII

Teoria wiedzy i uzasadnienia stanowi trzon epistemologii. Goldman¹ jest autorem projektu epistemologii interdyscyplinarnej, tzw. epistemiki. Jest to projekt umiarkowanie naturalistyczny, zakładający kontynuualność między filozofią a naukami szczegółowymi, ale – w przeciwieństwie do projektu Quine'a (1986) – wyraźnie zawierający kwestie normatywne (Goldman 1986: 9). Goldman nie mówi też, że epistemologia jest gałęzią psychologii, i za podstawowy składnik epistemologii uważa czysto filozoficzną analizę pojęć epistemicznych.

Epistemologia (epistemika) dzieli się na dwie części: indywidualną i społeczną. Epistemologia indywidualna potrzebuje pomocy ze strony kognitywistyki (*cognitive science*), która próbuje pokazać budowę i funkcjonowanie ludzkiego umysłu-mózgu, a epistemologia społeczna potrzebuje pomocy ze

Dr RENATA ZIEMIŃSKA – Katedra Filozofii, Akademia Bydgoska; adres do korespondencji: ul. Powstańców Wlkp. 2, 85-090 Bydgoszcz.

* Jest to fragment przygotowywanej książki *Eksternalizm we współczesnej epistemologii*. Goldman jest jednym z najwybitniejszych przedstawicieli eksternalizmu epistemicznego. Teoria uzasadnienia (lub innej własności, która czyni prawdziwe przekonanie wiedzą) jest eksternalistyczna, jeśli pozwala, aby czynniki uzasadniające przekonanie (lub ich odpowiednik) nie były introspekcyjnie dostępne podmiotowi tego przekonania. Eksternalizm jest opozycją internalizmu, który zakłada, że funkcję uzasadniającą mogą pełnić wyłącznie czynniki, do których podmiot ma introspekcyjny dostęp. Odmianą eksternalizmu jest reprezentowany przez Goldmana reliabilizm; por. R. Z i e m i ń s k a. *What Is Epistemic Externalism?*, „Reports on Philosophy”, 18(1998), s. 53-70.

¹ Alvin I. Goldman, ur. w 1938 r., profesor filozofii oraz *Research Scientist in Cognitive Science* w University of Arizona w Tucson (USA).

strony nauk społecznych i humanistycznych, które razem opisują społeczny system nauki, edukacji i kultury (Goldman 1986: 1). Dziedzina społeczeństwa epistemologii jest badanie procesów międzyosobowych i instytucjonalnych, które mają wpływ na formowanie i przekaz przekonań, zgodnie z podkreślonym przez historyków i socjologów nauki, np. Kuhna, społecznym wymiarem nauki. Oprócz nauki przedmiotem badań jest działanie takich instytucji, jak sądownictwo, edukacja czy media (Goldman 1992a: 5). Ostatnio ukazała się Goldmana synteza epistemologii społecznej *Knowledge in a Social World* (1999), a epistemologia indywidualna zawarta jest w jego *Epistemology and Cognition* (1986). Epistemologia indywidualna dzieli się dalej na ogólną, dotyczącą poznawczych procesów, struktur i mechanizmów, czyli podstawowej architektury ludzkiego poznania, oraz szczegółową, dotyczącą wyuczonych narzędzi zdobywania wiedzy, czyli metod, algorytmów i heurystyk stosowanych w różnych dziedzinach wiedzy, np. technik dowodzenia w matematyce czy metod nauk empirycznych (Goldman 1986: 4, 93).

Interdyscyplinarność epistemiki wiąże się z psychologizmem, do którego Goldman zgłasza akces (odrzuca jednak psychologizm w logice). Jego zdaniem tradycyjne epistemologie miały często charakter psychologizujący (Locke, Hume, Kant), obfitowały w opisy i klasyfikacje umysłowych zdolności, treści czy aktów, próbowały oceniać zdolności umysłu i granice w poszukiwaniu wiedzy. Goldman uważa swoją epistemologię za powrót do tego głównego nurtu dziejów epistemologii; zamienia tylko dane introspekcyjne na dane psychologii eksperymentalnej. Stawia się jednak w opozycji do dwudziestowiecznego antypsychologizmu: Fregego, neopozytywizmu czy filozofii języka potocznego, która wiązała się z behawioryzmem negującym istnienie wewnętrznych operacji umysłowych. Neopozytywiści rozróżniali kontekst odkrycia i kontekst uzasadnienia oraz uważali, że epistemologia zajmuje się tylko tym ostatnim (Goldman 1986: 6). Można tutaj dodać, nie wymieniany przez Goldmana, antypsychologizm Husserla (*Badania logiczne*) i jego ucznia, Ingardena (*U podstaw teorii poznania*), którzy zakładali ideał teorii poznania jako dyscypliny niedogmatycznej, nie odwołującej się do żadnych danych poza niepowątpiewalnymi danymi samoświadomości i prawdami *a priori*.

Goldman nie nazywa epistemologii gałęzią psychologii, ale sprzeciwia się radykalnemu rozróżnieniu psychologii i epistemologii. Jego zdaniem, po analizie pojęć, najistotniejsze dla epistemologii jest badanie genezy przekonań, a tu epistemologia wprost korzysta z danych psychologii. Nie tylko zresztą opisy, lecz także oceny dokonywane przez epistemologie zależą, jego zdaniem, od danych psychologii (Goldman 1986: 9). Psychologia poznawcza nie jest jedyną nauką, której dane są ważne dla epistemologii. Goldman wiele

mówi o współpracy z kognitywistyką. W książce *Philosophical Applications of Cognitive Science* (1993) wymienia następujące dyscypliny jako składowe kognitywistyki: psychologię poznawczą, psychologię rozwojową, lingwistykę, teorię sztucznej inteligencji, neuronaukę, antropologię poznawczą. Do kognitywistyki należy też filozofia, ale nie ma uprzywilejowanego statusu. „Ponieważ jest obecnie oczywiste, że najdokładniejsze i najrzetelniejsze informacje na temat umysłu będą pochodzić ze wspólnego wysiłku nauk kognitywnych, filozofia winna w tych naukach szukać relewantnych danych i współpracować z tymi naukami. Kognitywistyka nigdy nie zastąpi filozofii, ponieważ misja filozofii wykracza daleko poza opis procesów umysłowych” (Goldman 1993: xi-xii). Na potwierdzenie tej ostatniej tezy Goldman daje przykład logiki, którą nieskutecznie próbowano zastąpić filozofię.

II. KAUZALNA I RELIABILISTYCZNA TEORIA WIEDZY

1. Definicja kauzalna

We wczesnym artykule *A Causal Theory of Knowing* (1967) Goldman, nawiązując do problemu Gettier², stwierdza, że do tradycyjnej definicji wiedzy jako prawdziwego, uzasadnionego przekonania trzeba dodać warunek o związku przyczynowym (*causal connection*) między przekonaniem a faktem, który czyni to przekonanie prawdziwym. Goldman zauważa, że w sytuacji opisanej przez Gettier'a przekonanie *p* (*Jones posiada fordą lub Brown jest w Barcelonie*) jest prawdziwe dzięki faktowi, że Brown jest w Barcelonie, tymczasem nie ma żadnego związku przyczynowego między tym faktem (Brown jest w Barcelonie) a przekonaniem Smitha, że *p*. To, co czyni przekonanie *p* prawdziwym, nie jest tym, co było przyczyną przekonania Smitha, że *p*. Po tej diagnozie Goldman proponuje, jako konieczny warunek wiedzy,

² Gettier (1963) podał kontrprzykłady do standardowej definicji wiedzy jako prawdziwego, uzasadnionego przekonania. Jeden z nich jest następujący: Człowiek o nazwisku Smith ma mocne podstawy do sądenia, że jego sąsiad Jones posiada samochód marki Ford, ponieważ jak dawno Smith sięga pamięcią, Jones zawsze miał fordą, ostatnio podwiózł go fordem i trzyma fordą w garażu. Smith ma także innego znajomego, Browna, o którego aktualnym miejscu pobytu nic nie wie. Znając jednak logiczne własności spójnika alternatywy, Smith stwierdza z przekonaniem, że Jones posiada fordą lub Brown jest w Barcelonie. Zdarza się jednak tak, że Jones nie posiada aktualnie fordą i jeździ fordem wypożyczonym, a Brown jest akurat w Barcelonie. W tym wypadku Smith ma prawdziwe, uzasadnione przekonanie, a jednak nie posiada wiedzy.

zachodzenie związku przyczynowego między przekonaniem a faktem, który czyni je prawdziwym:

S wie, że p, wtedy i tylko wtedy, gdy fakt, że p, jest kauzalnie związany we „właściwy” sposób z przekonaniem S, że p (1967: 369).

Powyższy warunek dołączony do tradycyjnej definicji wyklucza z zakresu wiedzy przykład opisany przez Gettiera.

Według Goldmana wiedza, zwłaszcza empiryczna, jest procesem kauzalnym: „koniecznym warunkiem widzenia przez S, że jest przed nim waza, jest istnienie jakiegoś związku przyczynowego między obecnością tej wazy a przekonaniem S, że waza jest tu obecna” (1967: 358). Dobrą ilustracją tej tezy jest przykład podany przez Nozicka: Pijany, który ma halucynację różowego słonia w barze, gdzie za kotarą jest różowy słoń, nie wie, że jest tam różowy słoń. Znajdujący się tam słoń nie jest bowiem przyczyną wspomnianego przekonania (Nozick 1981: 170).

Kauzalny warunek miał być tylko dodatkiem do tradycyjnej definicji wiedzy, usuwającym przypadki Gettier’a. *The Causal Analysis of Knowing* Goldmana zapoczątkowuje jednak epistemiczny eksternalizm. Odrzuca się tu bowiem tradycyjny wymóg, aby podmiot wiedzy, że *p*, był w stanie wskazać na swoje uzasadnienie dla uznawania *p* czy podstawy dla *p*. Uzasadnienie przekonania i związek przyczynowy pomiędzy nim a faktem, którego dotyczy, są warunkami koniecznymi, ale podmiot nie musi być w stanie ich podać. Muszą one zachodzić obiektywnie, ale nie ma wymogu, aby podmiot wiedzy je sobie uświadamiał (Goldman 1967: 370). Goldman daje przykład daty urodzenia Abrahama Lincolna:

Wiem, że Abraham Lincoln urodził się w 1809 r. Przypuśćmy, że dowiedziałem się o tym z encyklopedii, wierzyłem temu, co tam było napisane, i wierzyłem, że skoro jest napisane, to Lincoln naprawdę urodził się w 1809 r. Moja pierwotna wiedza na ten temat była więc oparta na prawomocnym wnioskowaniu. Obecnie nie pamiętam tego wnioskowania. Pamiętam, że Lincoln urodził się w 1809 r., ale nie pamiętam, że jest tak napisane w encyklopedii. Nie mam już żadnych odpowiednich przekonań, które potwierdzałyby znacząco ten fakt. Mimo to wiem, że Lincoln urodził się w 1809 r. Moja pierwotna wiedza została zachowana przez kauzalny proces pamięci.

Jest wiele rzeczy – pisze Goldman – które znamy, ale o których nie potrafimy powiedzieć, w jaki sposób się o nich dowiedzieliśmy. Jeśliby wykluczyć tego typu przypadki z zakresu wiedzy, to zakres ten byłby drastycznie

ograniczony. Kausalna analiza wiedzy nie jest analizą znaczenia zwrotu „S wie, że *p*”, lecz podaje warunki jego prawdziwości (*truth conditions*). Tych ostatnich nie należy mylić z warunkami weryfikacji (*verification conditions*), czyli kryterium rozstrzygnięcia, czy dana osoba wie, że to-a-to. Rozstrzygnięcie, czy warunki są spełnione, może być niekiedy bardzo trudne, a nawet niemożliwe do wykonania. Nie jest to jednak problem kausalnej analizy wiedzy.

Próba kausalnej analizy wiedzy wywołała polemiki. Wbrew analitycznym propozycjom Goldmana, zakwestionowano stosowalność definicji kausalnej do wiedzy matematycznej (Shope 1983: 360; Ginet 1992: 57; Nozick 1981: 170), do wiedzy *a priori* (Audi 1988: 108; Ginet 1992: 57), do wiedzy o przyszłości (Armstrong 1973: 158; Dancy 1985: 34), do wiedzy etycznej (Nozick 1981: 170; Dancy 1985: 35), do wiedzy ogólnej (Dancy 1985: 34; Ginet 1992: 57), do wiedzy inferencyjnej (Klein 1976: 792) czy wreszcie do sądów negatywnych lub kontrfaktycznych. Jeśliby jednak ograniczyć zakres stosowalności kausalnej definicji do wiedzy spostrzeniowej o jednostkowych faktach, to i tak pozostają zarzuty, głównie w postaci kontrprzykładów. Nozick daje kontrprzykład człowieka w pojemniku:

Jeśli u kogoś znajdującego się w pojemniku, nieświadomego swojej sytuacji, wywołuje się (poprzez bezpośrednią elektryczną i chemiczną stymulację mózgu) przekonanie, że jest w pojemniku, a jego mózg jest stymulowany, to nawet jeśli ten fakt jest częściową przyczyną tego przekonania, osoba ta nie wie, że tak jest (Nozick 1981: 172).

Osoba w pojemniku zdaje się spełniać warunki kausalnej definicji wiedzy. Przekonanie jest prawdziwe i jest w kausalnym związku z faktem, który czyni je prawdziwym. Osoba ta potrafi też zrekonstruować łańcuch przyczyn, ponieważ ma dodatkowe przekonanie, że jej mózg jest stymulowany. Trudno jednak powiedzieć, aby jej przekonanie, że znajduje się w pojemniku, było wiedzą.

Chisholm daje przykład człowieka pracującego w ogrodzie, który nagle poczuł się zmęczony i z tego powodu poszedł do domu i sięgnął po gazetę. Przeczytał tam, że osoby cierpiące na pewne zaburzenia wewnętrzne mają rude włosy. Ponieważ był rudy, a ponadto był hipochondrykiem, doszedł do przekonania, że ma te zaburzenia. Jeżeli teraz zdarzy się tak, że posiadanie przez niego tych zaburzeń było jedną z przyczyn jego zmęczenia, to przekonanie tego człowieka, że ma te zaburzenia, będzie spełniało warunki kausalnej definicji wiedzy (Chisholm 1994: 158). Trudno jednak przypisać status wiedzy przekonaniu uzyskanemu w taki sposób.

Chisholm dokonuje też modyfikacji przypadku opisanego przez Gettier'a, żeby pokazać niewystarczalność kausalnej definicji wiedzy. Przypuśćmy, że

w przykładzie Gettier'a zachodził następujący ciąg związków przyczynowych: Smith pomyślał o Barcelonie, a nie np. Bratysławie, ponieważ słyszał przypadkowo rozmowę Robinsona z Millerem na temat Barcelony. Robinson z kolei rozmawiał o Barcelonie, ponieważ żona Browna powiedziała mu – całkowicie bez wiedzy Smitha – że w Barcelonie jest piękna pogoda. Żona Browna zaś mówiła o tym dlatego, że dzwonił do niej mąż z Barcelony. Gdyby taki związek przyczynowy zachodził między pobytom Browna w Barcelonie a przekonaniem Smitha, że Jones posiada fordę lub Brown jest w Barcelonie, to spełnione byłyby podstawowe warunki kauzalnej definicji wiedzy. Ponieważ jednak związek kauzalny opisany przez Chisholma jest przypadkowy i nieznanym Smithowi, trudno powiedzieć, aby przekonanie Smitha było wiedzą (Chisholm 1994: 182). Trzeba jednak zauważyć, że Chisholm pomija nie zawarty w definicji, ale wymieniony w artykule warunek, aby poznający był w stanie zrekonstruować łańcuch przyczynowy prowadzący od faktu do przekonania o nim (Goldman 1967: 363). Jeśli uwzględnić ten dodatkowy wymóg, to przykład podany przez Chisholma nie jest kontrprzykładem dla kauzalnej teorii wiedzy proponowanej przez Goldmana.

Armstrong daje kontrprzykład wskazujący na potrzebę modyfikacji kauzalnej teorii wiedzy do postaci teorii reliabilistycznej, czyli odwołującej się do pojęcia rzetelności (*reliability*). Wyobraźmy sobie człowieka w stanie nadwrażliwości i rozchwiania, który na dowolny bodziec zmysłowy reaguje przekonaniem, że w jego bezpośrednim otoczeniu jest dźwięk pewnego rodzaju. Przypuśćmy, że zdarza się taka sytuacja, iż bodźcem powodującym zwykle przekonanie tego człowieka jest właśnie dźwięk tego rodzaju w jego bezpośrednim otoczeniu. Przekonanie, że *p*, jest tu spowodowane przez fakt, że *p*, ale trudno powiedzieć, że ów człowiek ma wiedzę (Armstrong 1973: 158). Zdaniem Armstronga, niezbędne jest tu dodanie warunku rzetelności, a dla prostoty teorii lepiej zastąpić warunek zachodzenia związku przyczynowego warunkiem rzetelności.

2. Definicja reliabilistyczna

Goldman w artykule *Discrimination and Perceptual Knowledge* (1976) rozwija swoją kauzalną teorię wiedzy do postaci teorii reliabilistycznej (lub, jak woli nazywać swoje stanowisko, kauzalno-reliabilistycznej), dając tej pierwszej kontrprzykład inspirujący dla drugiej:

Henryk jedzie wiejską okolicą z synem. Ucząc go, identyfikuje różne mijane przedmioty i mówi: To jest krowa, to jest traktor, to jest silos, to jest stodoła. Henryk nie ma wątpliwości, przedmioty są typowe, dobrze widoczne, on ma

dobry wzrok i ma czas, żeby się im przyjrzeć. Zakładając te informacje, można powiedzieć, iż Henryk wie, że to jest stodoła. Dowiadujemy się jednak, że w tym rejonie postawiono wiele papierowych podobizn stodoł, które z drogi wyglądają dokładnie jak stodoły, lecz nie mają wnętrza i tylnych ścian. Henryk widzi prawdziwą stodołę, ale jeśli założyć te nowe informacje, to widać, że łatwo mógł się pomylić. A zatem Henryk nie wie, że to jest stodoła (Goldman 1976: 772-773).

Kauzalna definicja wiedzy, broniona niegdyś przez Goldmana, nie może usunąć tego przypadku z zakresu wiedzy, ponieważ między stodołą a przekonaniem Henryka zachodzi związek przyczynowy. Definicja Lehrera-Paxsona za pomocą warunku nieobalalności byłaby tu skuteczna, lecz jej warunek jest tak mocny, że prowadzi do sceptycyzmu. Goldman przechodzi na pozycje reliabilizmu, a reliabilność (rzetelność) procesów poznawczych określa za pomocą teorii relewantnych alternatyw: Aby prawdziwe przekonanie było wiedzą, musi pochodzić z reliabilnych procesów, tj. procesów, które nie tylko wytwarzają prawdziwe przekonania w faktycznym świecie, lecz także wytwarzałyby je w relewantnych sytuacjach kontrfaktycznych. Jest to zatem reliabilizm procesów wsparty teorią relewantnych alternatyw, czyli rozważaniami kontrfaktycznymi. Wiedza w jednym ze swoich znaczeń polega na zdolności odróżniania (dyskryminacji): znać kogoś to umieć go odróżnić od innych, np. wiedzieć, co to jest borsuk, to umieć go odróżnić od innych zwierząt. Osoba wie, że *p*, jeśli „faktyczny stan rzeczy, w którym *p* jest prawdziwe, jest przez tę osobę *odróżnialny* lub *dyskryminowalny* od relewantnego możliwego stanu rzeczy, w którym *p* jest fałszywe. Jeżeli jest jakiś relewantny możliwy stan rzeczy, w którym *p* jest fałszywe, a który jest przez tę osobę nieodróżnialny od faktycznego stanu rzeczy, to osoba ta nie wie, że *p*” (Goldman 1976: 774). W przypadku Henryka informacja o ustawieniu makiet stodoł wprowadza taką relewantną alternatywę i dlatego Henryk nie wie, że widziany przez niego przedmiot jest stodołą. Gdyby jednak tej informacji nie było, można by o Henryku powiedzieć, że jego przekonanie jest wiedzą. W tzw. przypadkach Gettier’a tym, czego brakowało do wiedzy, była zdolność odróżnienia aktualnej sytuacji od relewantnych sytuacji kontrfaktycznych. Warunek reliabilności (lokalnej – jak później powie Goldman) dla wiedzy zabezpiecza przed przypadkami Gettier’a.

Kluczowym pojęciem jest tu „relewancja”. Alternatywy relewantne to alternatywy znaczące, ważne. Warunek relewancji eliminuje rozważanie „czy-stych” możliwości, czyli możliwości logicznych nie popartych danymi empirycznymi i nie dających się nigdy wykluczyć. Do takich Goldman zalicza hipotezy podnoszone przez sceptyków, np. Kartezjańskie hipotezy snu i złośliwego demona czy Russellowska hipoteza, że świat powstał pięć minut temu

z ludźmi pamiętającymi całkowicie nierealną przeszłość. Hipotezy te Goldman uznaje za niepoważne (*idle*). Goldman twierdzi, podobnie jak Dretske, że gdyby warunkiem wiedzy było wykluczenie wszystkich alternatyw, czyli kontrfaktycznych możliwości, wówczas wiedza byłaby niemożliwa. Jest jednak problem z wyznaczeniem granicy między alternatywami poważnymi i niepoważnymi.

W wyznaczeniu relewantnych alternatyw pewną rolę odgrywają okoliczności, w jakich znajduje się podmiot. prawdopodobieństwo zachodzenia pewnych stanów rzeczy czy przekonania podmiotu na temat tego, co jest relewantne i prawdopodobne, wreszcie założenia leżące u podstaw przekonania pretendującego do wiedzy. Wbrew Dretskemu jednak, Goldman nie uważa, aby wydanie dowolnego sądu implikowało określony pakiet relewantnych alternatyw. Sprawa ta pozostaje niedookreślona (Goldman 1976: 777). Jak pisze Cohen (1992: 432), brak precyzji, jeśli chodzi o kryteria relewancji, jest podstawowym problemem tej teorii, lecz równoważy go jej skuteczność w odpięaniu sceptycyzmu. Goldman jednak nie traktuje odparcia sceptycyzmu jako podstawowego zadania swojej epistemologii i stara się bliżej określić zakres relewantnych alternatyw dla wiedzy percepcyjnej. Rozważa tę kwestię na przykładach:

„Judy i Trudy”: Wyobraźmy sobie, że Sam dostrzega na ulicy Judy, trafnie ją identyfikuje i ma przekonanie, że to Judy. Załóżmy dalej, że Judy ma bliźniaczą siostrę Trudy, a możliwość jej obecności w tym miejscu ulicy jest relewantną alternatywą. Czy Sam w tej sytuacji wie, że to Judy? Jeżeli Sam regularnie odróżnia Judy od Trudy, to nawet jeśli nie wie, jak to robi, to ma wizualny sposób ich odróżnienia i wtedy można powiedzieć, że w opisanej sytuacji Sam wie, że to Judy. Jeśli jednak Sam często myli Judy z Trudy, a Trudy z Judy, to najwyraźniej nie ma wystarczająco wyraźnego schematu pamięciowego jako sposobu ich odróżniania. Wtedy percepcja dowolnej z bliźniaczek mogła spowodować przekonanie, że to Judy, i prawdziwość przekonania Sama jest przypadkowa. W tym wypadku Sam nie ma wiedzy, że to Judy. Decydująca jest tu prawdziwość zdania kontrfaktycznego zawierającego relewantną alternatywę: „Gdyby osobą znajdującą się przed Samem była Trudy (a nie Judy), Sam miałby przekonanie, że to Judy”. Jeśli to zdanie jest prawdziwe, to Sam nie wie w opisanej sytuacji, że to Judy, jeśli zaś zdanie to jest fałszywe (razem z innymi zdaniami kontrfaktycznymi zawierającymi relewantne alternatywy), to Sam może wiedzieć, że to Judy (Goldman 1976: 778).

Drugi przykład pokazuje alternatywę nierelewantną:

„Oskar”: Przypuśćmy, że Oskar stoi na otwartym polu, na którym znajduje się jamnik Dack. Oskar widzi Dacka i dochodzi do przekonania (P): „Tamten

przedmiot to pies”. Przypuśćmy, że relewantną alternatywą do (P) jest (Q): „Tamten przedmiot to wilk” (na tym polu często można spotkać wilki, a Oskar myli psy z wilkami, ponieważ myli wilki z owczarkami alzackimi). Gdyby więc Oskar widział wilka zamiast jamnika, nadal miałby przekonanie, że to pies.

Według Goldmana, w tym wypadku nie można odmówić Oskarowi wiedzy. To, że mógłby pomylić wilka z psem, nie ma znaczenia dla jego przekonania, że jamnik jest psem. W tym wypadku chodzi o odmienne obrazy percepcyjne i choć oba mogłyby doprowadzić do tego samego przekonania, nie jest prawdopodobne, aby Oskar wziął jamnika za wilka (Goldman 1976: 779). W przykładzie wiedzy percepcyjnej relewantne są te alternatywy, które dotyczą podobnego obrazu percepcyjnego (percepcyjnego ekwiwalentu). Jest on zrelatywizowany do osoby i czasu, i znajduje szczegółową charakterystykę w *Discrimination and Perceptual Knowledge*.

„S ma wiedzę percepcyjną wtedy i tylko wtedy, gdy nie tylko jego mechanizm percepcyjny produkuje prawdziwe przekonanie, lecz także nie ma takich relewantnych sytuacji kontrfaktycznych, w których to samo przekonanie byłoby wytworzone za pomocą percepcyjnego ekwiwalentu i w których to przekonanie byłoby fałszywe” (Goldman 1976: 786). W przykładzie Henryka widzącego stodołę warunki te nie są spełnione, ponieważ percepcyjny ekwiwalent mógł spowodować takie samo przekonanie, które byłoby fałszywe (gdyby zamiast stodoły trafiła się makieta).

Goldman dodaje, że scharakteryzowana wyżej reliabilna geneza przekonań może być potraktowana jako ich uzasadnienie i że w takim sensie reliabilizm wymaga uzasadnienia dla wiedzy (1976: 790). Nie mówi się tutaj jednak o racjach czy oczywistości. Według Goldmana, elektryczne drzwi też wiedzą, że ktoś nadchodzi, ponieważ mają reliabilny mechanizm odróżniania sytuacji, kiedy ktoś nadchodzi, od sytuacji, kiedy nikt nie nadchodzi. W świecie zwierzęcym wiedza też polega na odróżnieniu drapieżnika od ofiary czy środowiska sprzyjającego od groźnego. Goldman, zgłaszając akces do programu epistemologii znaturalizowanej, stara się zmieścić te przypadki w swojej analizie wiedzy.

3. Reliabilność lokalna i globalna

Kauzalno-reliabilistyczna analiza wiedzy jest rozwinięta w *Epistemology and Cognition* (1986). Goldman wyróżnia tu, za McGinnem (1984), reliabilność procesu globalną i lokalną. „Globalna reliabilność jest reliabilnością wszystkich (lub wielu) zastosowań (*uses*) danego procesu, a nie tylko jego

zastosowania w formowaniu przekonania, o które chodzi. Lokalna reliabilność dotyczy reliabilności danego procesu tylko w kontekście przekonania, które jest oceniane” (Goldman 1986: 45). Artykuł *Discrimination and Perceptual Knowledge* mówił tylko o reliabilności lokalnej, czyli reliabilności procesu związanej z konkretnym przekonaniem. Teraz Goldman twierdzi, że do wiedzy potrzebne są oba typy reliabilności. Globalna reliabilność procesu jest jego ogólną tendencją do wytwarzania prawdziwych przekonań, a nie tylko w odniesieniu do przekonania, o które chodzi. Jak zobaczymy, Goldman będzie wymagał globalnej reliabilności dla uzasadnienia (1979). Globalna reliabilność procesu wymagana jest także dla wiedzy, ponieważ wiedza wymaga uzasadnienia. Wiedza musi jeszcze dodatkowo spełnić warunek lokalnej reliabilności, czyli reliabilności procesu, w odniesieniu do konkretnego przekonania w sytuacjach kontrfaktycznych.

Goldman polemizuje z McGinnem, który rozwija Goldmana analizę wiedzy jako zdolności do rozróżniania, ale odrzuca odwołanie się do sytuacji kontrfaktycznych. Według McGinna, reliabilność globalna procesu formowania przekonań wystarczy dla wiedzy, a reliabilność lokalna, oparta na odwołaniu się do relewantnych alternatyw, jest zbędna. Goldman co prawda zgadza się, że globalna reliabilność jest dla wiedzy niezbędna, sądzi jednak, że potrzebna jest też reliabilność lokalna, odwołująca się do sytuacji kontrfaktycznych. Tego ostatniego poglądu broni Nozick (1981), opierając swoją analizę wiedzy na reliabilności lokalnej (w terminologii Goldmana). Goldman uważa jego analizę za niewystarczającą ze względu na brak warunku reliabilności globalnej oraz czysto kondycjonalną analizę sytuacji kontrfaktycznych. Polemizując zarówno z McGinnem, jak i Nozickiem, syntetyzuje niektóre elementy ich poglądów: zgadza się z McGinnem co do globalności, a z Nozickiem co do kontrfaktyczności. Wiedza, według Goldmana, wymaga zatem reliabilności lokalnej kontrfaktycznej i w wersji relewantnych alternatyw oraz globalnej – także kontrfaktycznej i w wersji relewantnych alternatyw.

Globalna reliabilność procesu formowania przekonań wydaje się raczej tendencją (*propensity*) niż częstotliwością (*frequency*). Faktyczne zastosowania danego procesu formowania przekonań mogłyby być zbyt ograniczone lub wyjątkowe. Kiedy jednak przejdziemy od zastosowań faktycznych do możliwych, powstaje pytanie, jak szeroki zakres możliwych zastosowań powinien być uwzględniony. Goldman proponuje ograniczyć możliwe użycia danego procesu formowania przekonań do sytuacji podobnych do tych, które mają miejsce w świecie faktycznym (1986: 49). Światy podobne do faktycznego nazywa dalej „światami normalnymi”. Światy normalne to wszystkie światy możliwe zgodne z naszymi ogólnymi przekonaniem na temat świata faktycz-

nego (ogólnymi przekonaniemiami na temat przedmiotów, zdarzeń, zmian, jakie mogą zachodzić, rzeczy, które się zdarzają i mogą się zdarzyć itd.; Goldman 1986: 107). *Światy normalne* u Goldmana zdają się odgrywać podobną rolę jak *światy bliskie* względem świata faktycznego u Nozicka. Nozick wyznacza *światy bliskie* przez konkretne przekonanie (reliabilizm lokalny), Goldman zaś wyznacza *światy normalne* przez typ procesu, który to przekonanie tworzył (reliabilizm globalny). Wydaje się zatem, że Nozickowskie *światy bliskie* odpowiadają raczej relewantnym alternatywom (zarówno u Goldmana, jak i u Dretskego) niż Goldmanowskim *światom normalnym*. Te ostatnie bowiem pojawiają się wraz z wprowadzeniem reliabilności globalnej, czyli wraz z reliabilizmem procesów.

Poza wieloznacznością kategorii „światy normalne”, kauzalno-reliabilistyczna definicja wiedzy boryka się jeszcze z „problemem ogólności”. Chodzi tu o to, jaki typ procesów ma spełniać warunek globalnej reliabilności i być przyczyną przekonania. Jeżeli typ procesu wyznaczymy zbyt szeroko (np. percepcja), to każdy typ percepcji będzie oceniony jednakowo, niezależnie od tego, czy przedmiot percepcji widziany jest z bliska, czy z daleka, krótko czy długo, w jakich warunkach optycznych itd. Z drugiej strony, jeśli typ procesu wyznaczymy zbyt wąsko, to pojawi się „problem pojedynczego przypadku”: każdy przypadek prawdziwego przekonania musiałby wtedy być uznany za pochodzący z reliabilnego procesu, nawet jeśli nastąpił jakiś przypadkowy zbieg okoliczności (Goldman 1986: 49-50). Problem pojedynczego przypadku jest jednak groźny tylko wtedy, gdy reliabilność interpretuje się jako faktyczną częstotliwość, a ponieważ Goldman preferuje interpretację reliabilności jako tendencji w świecie faktycznym i w niektórych światach możliwych, problem ten praktycznie odpada. Goldman proponuje (jako rozwiązanie „problemu ogólności”), aby typami procesów, które są kluczowe dla orzekania reliabilności, były „najwęższe typy procesów, które są kauzalnie operatywne” (1986: 50).

4. Przekroczenie problemu Gettier'a

W artykule *Psychology and Philosophical Analysis* (1989), w którym Goldman radykalizuje swoje poglądy na temat znaczenia kognitywistyki dla epistemologii (ta pierwsza ma wpływ również na analizę pojęć epistemicznych, którą wcześniej [1986] uważał za analizę czysto filozoficzną), znajdujemy swoiste przekroczenie problemu Gettier'a i w ogóle problemu znalezienia warunków koniecznych i wystarczających dla wiedzy.

Goldman na podstawie badań z psychologii poznawczej stwierdza, że istnieją przynajmniej dwa mechanizmy formowania pojęć: mechanizm tworzenia pojęć binarnych, typu trójkąt, oraz mechanizm tworzenia pojęć działający na zasadzie „dobrej kontynuacji” (1989: 150). Jeśli wiedza nie jest pojęciem binarnym, to są jej przypadki wzorcowe i takie, które budzą wątpliwości, ale na zasadzie dobrej kontynuacji znalazły się wśród przypadków wiedzy (np. wiedza u zwierząt). W wypadku pojęć niebinarnych podanie warunków koniecznych i wystarczających, jeśli nie jest skazane na niepowodzenie, to na pewno jest bardzo trudne.

Goldman referuje teorię Fillmore'a; według niej, aby zrozumieć pojęcie, trzeba zrozumieć całą strukturę, do której ono należy. Jednostki leksykalne są wprowadzane na podstawie ustalonego zbioru regularności, nazywanego wyidealizowanym modelem poznawczym. Zrozumienie pojęcia wymaga znajomości założeń tego systemu, inaczej mówiąc, jest obciążone teorią. Przykładem może być słowo „kawaler”, zdefiniowane w kontekście uproszczonego widzenia świata, w którym wszyscy mężczyźni w pewnym wieku mogą się żenić, najczęściej się żenią i pozostają w tych związkach. Przy tym uproszczonym obrazie świata kawaler to mężczyzna nieżonaty, który osiągnął wiek odpowiedni do małżeństwa. Poza tym uproszczonym obrazem świata, pytania o stosowność wyrażenia „kawaler” pozostają nierozstrzygnięte. Czy kawalerem jest np. ksiądz, rozwodnik lub człowiek żyjący w długotrwałym, choć pozamałżeńskim związku? Wymienione przypadki nie pasują do wzorca, ale mieszczą się w standardowej definicji kawalera. Prototypem kawalera jest mężczyzna nieżonaty, który wie i zawsze wiódł samotny i niezależny tryb życia, sam prowadzi sobie dom, gotuje i wykonuje inne domowe czynności tradycyjnie przypisane kobietom (1989: 151). Podobnie jest z pojęciami epistemicznymi, również zakładającymi jakiś uproszczony obraz procesów poznawczych, do którego pasują przypadki modelowe, ale są problemy z przypadkami niestandardowymi.

W *Philosophical Applications* (1993) Goldman pisze, że poszukiwanie warunków koniecznych i wystarczających (podejście klasyczne) pasuje do niektórych pojęć (np. babcia to kobieta, która jest rodzicem rodzica), ale w odniesieniu do nazw gatunkowych (*natural-kind*), takich jak *pies*, *stokrotka*, *owoc*, *ptak*, jest nie do utrzymania. Badania wykazały, że nie wszystkie de-sygnaty pojęć gatunkowych są równorzędne: jedne bowiem są typowe, inne mniej typowe, a jeszcze inne w ogóle nietypowe. W odniesieniu np. do pojęcia „owoc”, typowe są jabłka czy brzoskwinie, mniej typowe są rodzynki czy figi, a nietypowe są dynie czy oliwki. To zróżnicowanie ujawnia się w szybkości odpowiedzi na pytania (np. czy figa jest owocem?) i w szybkości przy-

pominania. Poproszeni o wymienienie owoców, badani najpierw wymieniają owoce typowe, a później nietypowe. Tymczasem, według poglądu *klasycznego*, wszystkie desygnaty pojęć są równe, bo jednakowo spełniają konieczne i wystarczające warunki definicji. Dodatkowym powodem odrzucenia klasycznego podejścia do pojęć jest to, że wszystkie własności znaczące dla bycia desygnatem danego pojęcia okazują się niekonieczne, np. cecha bycia słodkim dla owocu czy cecha latania dla ptaka. Pingwiny nie latają, a sępy nie śpiewają. Podobnie jest z pojęciami przedmiotów sztucznych, jak *meble* czy *ubranie*.

W związku z tym zaproponowano prototypową koncepcję reprezentowania pojęć. Pojęcia są reprezentowane za pomocą cech, które nie muszą być konieczne, ale *często* przysługują desygnatom danego pojęcia. Zbiór takich cech nazywany jest prototypem. Według tego podejścia, dany przedmiot jest uważany za desygnat danego pojęcia, jeśli jest dość podobny do prototypu; podobieństwo mierzy się liczbą cech tego przedmiotu występujących w prototypie. To wyjaśnia różnicę w szybkości zaliczania do kategorii (kategorializacji), ponieważ desygnaty typowe są bardziej podobne do prototypów i szybciej następuje ich określenie (Goldman 1993: 128).

Analiza wiedzy nie musi zatem mieć postaci jednej prostej definicji. Livingstone (1989: 4) zauważa, że współcześni psychologowie dali empiryczną materię na szkielet tezy Wittgensteina, że regułowe podejście do pojęć nie odpowiada językowi naturalnemu. Lepszą zasadą jest „podobieństwo rodzinowe”. Obciążenie pojęcia założeniami systemu, do którego należy, to odpowiednik tezy Wittgensteina o zależności znaczenia słowa od gry językowej, do jakiej ono należy. Jeśli wiedza jest pojęciem prototypowym, to zrozumiałby był brak powodzenia w postgettierowskich analizach wiedzy.

III. RELIABILISTYCZNA TEORIA UZASADNIENIA

1. Eksternalistyczne pojęcie uzasadnienia

Goldman w artykule *What Is Justified Belief?* (1979) pisze, że kiedy we wcześniejszych pracach negował konieczność uzasadnienia dla wiedzy, miał wówczas na myśli „kartzjańskie”, czyli internalistyczne pojęcie uzasadnienia. Teraz wraca do pojęcia uzasadnienia, ale proponuje jego modyfikację. Termin „uzasadniony” jest terminem oceniającym i można by go zastąpić innymi terminami oceniającymi, ale właściwa teoria uzasadnionych przekonań winna sprowadzić uzasadnienie do terminów nieoceniających, czyli podać w terminach *opisowych* warunki uzasadnienia dla przekonań. Goldman zostawia

otwartą kwestię, czy kiedy przekonane jest uzasadnione, właściciel przekonania wie o tym, a także, czy właściciel przekonania jest w stanie *podać* uzasadnienie. Jest to oczywiście możliwe, ale – według Goldmana – niekonieczne, ponieważ uzasadnienie zależy od pewnych procesów czy własności, a nie od racji posiadanych przez podmiot (1979: 172-173). Jest to wyraźne założenie eksternalistyczne.

Niepowodzenia internalistycznych teorii uzasadnienia są, według Goldmana, spowodowane tym, że pomija się w nich element kauzalny, czyli to, co powoduje i podtrzymuje przekonania. Goldman podtrzymuje swoje kauzalistyczne stanowisko, twierdząc, że teoria uzasadnionych przekonań winna odwoływać się do procesów, które inicjują i podtrzymują te przekonania. Reliabilność będzie się odnosiła do tych procesów. Status uzasadnienia przekonania jest funkcją reliabilności procesu czy procesów, które go powodują, a reliabilność jest tendencją procesu do wytwarzania prawdziwych przekonań. Przykładami procesów reliabilnych mogą być typowe procesy percepcji, przypominania, introspekcji czy poprawnego rozumowania, natomiast na niereliable wyglądają: myślenie życzeniowe, pospieszne uogólnienie, domysł, zgadywanie czy poleganie na ocenie emocjonalnej (Goldman 1979: 179). Uzasadnienie jest stopniowalne, tak jak różnego stopnia może być reliabilność. Nie wymaga się doskonałej reliabilności dla uzasadnienia i dlatego przekonania uzasadnione mogą okazać się fałszywe.

Goldman nazywa swoją teorię historyczną lub genetyczną i stawia w opozycji do dominujących ówczesnie (np. Chisholma) teorii aktualnych wycinków czasowych (*Current Time-Slice Theories*). Według tych ostatnich, uzasadnienie przekonania całkowicie zależało od stanu podmiotu w *czasie* uznawania przekonania. W teorii Goldmana tymczasem uzasadnienie zależy od stanów wcześniejszych, czyli historii podmiotu. Stanowisko swoje Goldman nazywa historycznym reliabilizmem. Później, w *Epistemology and Cognition*, będzie preferował nazwę „reliabilizm procesów”, wciąż podkreślając, że jest to podejście historyczne czy genetyczne. Podobnie w (1979) uważa swoje stanowisko za wersję niekartezjańskiego, czyli nieinternalistycznego fundamentalizmu, później zaś powie, że reliabilistyczna teoria uzasadnienia jest ponad podziałem na fundamentalizm i koherentyzm, i nie należy do żadnego z tych stanowisk.

2. System reguł uzasadniania

Niektórzy uważają (Steup 1996: 167), że w *Epistemology and Cognition* Goldman porzuca reliabilizm procesów (*process reliabilism*) na rzecz reliabi-

lizmu regułowego (*rule reliabilism*). Różnica między reliabilizmem *What Is Justified Belief?* a reliabilizmem *Epistemology and Cognition* jest taka, że tylko według tego pierwszego, uzasadnienie przekonań podmiotu w świecie *W* jest funkcją reliabilności procesów poznawczych tego podmiotu w *W*. W tej wersji reliabilizm Goldmana podlegał jednak kontrprzykładowi świata złego demona (Foley 1985: 190). Według reliabilizmu regułowego, słuszność systemu reguł uzasadniania nie zmienia się w zależności od różnych możliwych światów, lecz jest sztywno ustalona przez tzw. światy normalne. Przedmiotami, które decydują o uzasadnieniu, są jednak wciąż procesy formowania przekonań (co jest podstawą do odróżnienia reliabilizmu Goldmana od np. reliabilizmu wskaźnikowego Armstronga). Wydaje się więc, wbrew Steupowi, że są to dwie wersje reliabilizmu procesów.

Niezależnie jednak od nazwy, Goldman w *Epistemology and Cognition* z pewnością rozwija i precyzuje swój reliabilizm. W tym celu przedstawia teorię uzasadniania składającą się z trzech poziomów: (1) poziomu zasady ogólnej, (2) poziomu kryterium słuszności systemu reguł i (3) poziomu systemu reguł uzasadniania, spełniającego kryterium słuszności. Jak pisze Alston: „tutaj, tak jak w innych miejscach, dyskusja Goldmana jest warta uwagi z powodu starannego rozważania różnorodnych alternatyw” (1989: 121).

Jako zasadę ogólną Goldman proponuje następującą regułę formalną:

(P1) *S*-a przekonanie, że *p* w czasie *t*, jest uzasadnione wtedy i tylko wtedy, gdy *S*-a przekonanie, że *p* w *t*, jest dozwolone przez jakiś słuszny system reguł uzasadniania (*J*-reguła) (Goldman 1986: 59).

(P1) nie zawiera warunku, aby poznający wiedział (lub miał uzasadnione przekonanie), że jego przekonanie jest dozwolone przez słuszny system reguł. Dodanie do (P1) takiego warunku, choć odpowiadałoby intuicjom internalistycznym, prowadzi do błędnego koła (chcemy określić właśnie uzasadnienie, a wiedza wymaga uzasadnienia) i do ciągu w nieskończoność (podobny warunek należałoby powtarzać w odniesieniu do każdego ostatniego warunku). Goldman zgadza się jedynie na dodanie warunku, że zezwolenie, o którym mowa w (P1), nie jest udaremnione (*undermined*) przez inny stan poznawczy *S*-a w *t*. Taka sytuacja mogłaby mieć miejsce np. wtedy, gdy przekonanie *S*-a jest wprawdzie dozwolone przez słuszny system reguł uzasadniania, lecz *S* ma przekonanie, że przekonanie to nie jest dozwolone. W tej sytuacji uzasadnienie jest udaremnione przez brak przekonania podmiotu. Zmodyfikowana zasada brzmi następująco:

(P1*) S -a przekonanie, że p w czasie t , jest uzasadnione wtedy i tylko wtedy, gdy
 (a) S -a przekonanie, że p w t , jest dozwolone przez jakiś słuszny system reguł uzasadniania (J-reguła) i (b) dozwolenie to nie jest udaremnione przez inny stan poznawczy S -a.

Następnym etapem w Goldmanowskiej teorii uzasadniania jest poszukiwanie kryteriów słuszności systemu reguł uzasadniania, czyli zbioru warunków koniecznych i wystarczających dla słuszności takiego systemu. Streszczając te rozważania, można powiedzieć, że zakres rozważanych kryteriów ograniczony jest najpierw do tych, które odnoszą się do procesów poznawczych, potem do tych, które zwracają uwagę na konsekwencje, a wreszcie do tych, które mają charakter prawdziwościowy. Goldman wybiera na kryterium słuszności systemu reguł uzasadniania prawdziwościowe konsekwencje procesów poznawczych.

Prawdziwościowy konsekwencjalizm może być dwojaki: może brać pod uwagę liczbę prawdziwych przekonań i procent prawdziwych przekonań. Goldman opowiada się za drugim podejściem. Jako kontrprzykład do pierwszego podaje proces uznawania wszystkiego, o czym da się pomyśleć, każdego sądu i jego negacji. Proces ten może wyprodukować większą liczbę przekonań prawdziwych niż inne procesy. Jeśli kryterium słuszności systemu J-reguła wymagałoby tylko maksymalnego zwiększenia liczby prawdziwych przekonań, to taki proces spełniałby to kryterium, a przecież nie powiemy, że proces ten produkuje przekonania uzasadnione. A zatem nie ogólna liczba, lecz procent prawdziwych przekonań jest istotny dla uzasadnienia i winien być uwzględniony w kryterium słuszności J-reguła. Proces, którego rezultaty mają być uzasadnione, winien produkować ponad 50% prawdziwych przekonań. Wtedy można go nazwać rzetelnym, czyli *reliabilnym*.

Wymienialiśmy już typowe przykłady procesów reliabilnych (formowanie przekonań w standardowych procesach percepcji, przypominania sobie czy wnioskowania dedukcyjnego i indukcyjnego) oraz typowe przykłady procesów niereliabilnych (myślenie życzeniowe, czyste zgadnięcie, brak uwzględnienia oczywiście istotnych danych). Te pierwsze mają wysoki poziom wytwarzania prawdziwych przekonań. Te drugie łączy niski poziom prawdziwości wytwarzanych przez nie przekonań. Ten fakt jest, według Goldmana, potwierdzeniem słuszności kryterium reliabilistycznego. Dalszym wzmocnieniem reliabilizmu jest refleksja nad stopniowaniem uzasadnienia.

Mówimy o pełnym uzasadnieniu, jakimś uzasadnieniu lub słabym uzasadnieniu. Odróżnienia te da się dobrze dopasować do odpowiednich stopni reliabilności procesów formowania przekonań. Nie wszystkie procesy, np.

percepcji czy przypominania, zapewniają równy stopień uzasadnienia, np. przekonanie oparte na szybkim i niedokładnym postrzeżeniu jest generalnie słabiej uzasadnione niż przekonanie oparte na długotrwałej i starannej obserwacji, podobnie przekonanie oparte na mglistym przypomnieniu jest słabiej uzasadnione niż przekonanie oparte na żywej pamięci. Stopień uzasadnienia można odnieść tu do stopnia reliabilności, czyli do poziomu prawdziwości przekonań wytworzonych przez dany proces. Przekonania oparte na starannej obserwacji czy na żywej pamięci są częściej prawdziwe niż przekonania oparte na przelotnym spojrzeniu czy mglistym przypomnieniu. Poziom prawdziwości przekonań wytworzonych przez te pierwsze procesy jest więc wyższy niż poziom prawdziwości przekonań wytworzonych przez te drugie. Poziom prawdziwości przekonań wytworzonych przez dany proces jest więc wskaźnikiem stopnia uzasadnienia (Goldman 1986: 104).

Kryterium uzasadnienia, oparte na poziomie prawdziwości przekonań wytworzonych przez dany proces, można teraz sformułować zależnie od źródeł lub niezależnie od źródeł. W pierwszym wypadku jest to kryterium porównawcze: system reguł jest słuszny wtedy i tylko wtedy, gdy procesy, na które zezwala, zwiększają poziom prawdziwości przekonań w porównaniu z innymi procesami poznawczymi dostępnymi człowiekowi. Może też być tak, że system J-reguł jest słuszny, jeśli zezwala na procesy, których poziom prawdziwości jest na poziomie zwykle osiąganym przez ludzkie procesy poznawcze. Kryterium niezależne od źródeł byłoby już nieporównawcze, ustalałoby pewien poziom prawdziwości, który, niezależnie od ludzkich możliwości poznawczych, muszą spełnić procesy poznawcze dopuszczane przez dany system, jeśli przekonania przez nie wytwarzane mają być uzasadnione. Po ustaleniu takiego absolutnego poziomu prawdziwości, pozostałoby jednak sprawą otwartą, czy ludzkie procesy poznawcze spełniają to kryterium (Goldman 1986: 104). Wymienione tu różne wersje kryterium odwołującego się do poziomu prawdziwości mają swoje zalety i Goldman uważa je za rodzinę kryteriów prawomocnych, tj. zgodnych z pewnym intuicyjnym pojęciem uzasadnienia. Kryteria zależne od źródeł trudno jednak nazwać reliabilistycznymi, ponieważ mogłoby się tak zdarzyć, że ludzkie procesy poznawcze wytwarzają prawdziwe przekonania na poziomie niższym niż 50%. Goldman opowiada się w związku z tym za kryterium słuszności systemu J-reguł niezależnym od źródeł, ustalając próg prawdziwości powyżej 50% (1986: 105).

Zdaniem Goldmana, taki wybór jest poważnym potraktowaniem wyzwania sceptycyzmu. Jeśli ustalony poziom prawdziwości jest niezbędny dla uzasadnienia, pozostaje sprawą otwartą, czy ludzkie procesy poznawcze kiedykolwiek wytwarzają uzasadnione przekonania. W ten sposób sceptycyzm jest

poważną alternatywą. Dla kontrastu, przy kryterium zależnym od źródeł, sceptycyzm już na wstępie byłby wyeliminowany, ponieważ byłaby wtedy gwarancja, że przynajmniej niektóre ludzkie procesy poznawcze wytwarzają uzasadnione przekonania. Dalszą zaletą wyboru kryterium niezależnego od źródeł jest utrzymanie bliskiego związku między teorią uzasadniania a teorią wiedzy. Globalna reliabilność jest wymagana zarówno dla wiedzy, jak i dla uzasadnienia. Wiedza poza tym wymaga prawdziwości i lokalnej reliabilności (braku relewantnych alternatyw), co nie jest konieczne dla uzasadnienia. Oto zaproponowana przez Goldmana formuła niezależnego od źródeł kryterium słuszności systemu reguł uzasadniania (1986: 106):

(ARI) System J-reguł R jest słuszny wtedy i tylko wtedy, gdy R zezwala na pewne (bazowe) procesy psychiczne, których zastosowanie wytwarza przekonania na pewnym ustalonym poziomie prawdziwości (powyżej 50%).

Istnieje problem, czy słuszność systemu J-reguł jest sztywnym desygnatorem, tj. odnosi się do wszystkich światów możliwych, czy też odnosi się tylko do jednego lub kilku światów możliwych. Można powiedzieć, że słuszność jest zrelatywizowana do danego możliwego świata (relatywizm), a można twierdzić, że jeśli system jest słuszny w świecie faktycznym, to jest on słuszny także w każdym świecie możliwym („szowinizm świata faktycznego”). Goldman proponuje wyjście pośrednie, za pomocą kategorii światów normalnych. Światy normalne to światy zgodne z naszymi ogólnymi przekonaniemami na temat świata faktycznego. Chodzi o przekonania na temat rodzajów przedmiotów, zdarzeń i zmian, jakie w nim zachodzą, rodzajów rzeczy, jakie są i mogą się pojawić. Według Goldmana, system reguł jest słuszny w dowolnym świecie *W*, jeśli ma odpowiednio wysoki poziom prawdziwości w światach normalnych. Słuszność jest zatem funkcją reliabilności w światach normalnych, a nie tylko w świecie faktycznym (Goldman 1986: 107).

Znaczenie terminu „uzasadniony” jest ustalone, zdaniem Goldmana, przez pewne rzeczy, które zakładamy na temat świata, niezależnie od tego, czy mamy rację. Przekonania są uważane za uzasadnione, jeśli pochodzą z procesów, które są reliabilne w świecie takim, jaki jest zakładany. Procesy nadawania uzasadnienia to takie procesy, które byłyby reliabilne w światach podobnych do zakładanego świata faktycznego, tj. w światach normalnych.

Teoria światów normalnych umożliwia Goldmanowi stwierdzenie, że w świecie złośliwego demona, doświadczanym jednak identycznie jak świat faktyczny, nasze przekonania byłyby tak samo uzasadnione.

Przypuśćmy, że jest to świat w stylu kartezyjańskiego demona, w którym to świecie jesteśmy radykalnie zwodzeni co do rzeczy zewnętrznych (choć nie jesteśmy zwodzeni co do natury naszych procesów poznawczych). Oznacza to, że nasze procesy poznawcze nie są reliabilne w świecie faktycznym. Niereliabilne są przynajmniej nasze procesy percepcyjne, a może też nasze procesy indukcyjne. Nie wynika stąd, według mojej teorii, że przekonania w naszym faktycznym świecie są *nieuzasadnione*. Poznawcze procesy, których używamy, mogą być nadal reliabilne w *normalnych* światach, w światach podobnych do *złożonego* świata faktycznego (1986: 108).

Jako trudności teorii normalnych światów Goldman wymienia kłopoty z rozstrzygnięciem, które ogólne przekonania są relewantne dla ustalenia zakresu światów normalnych, i kłopoty z uzasadnieniem, że właśnie te światy, zakreślone przez nasze przekonania, mają być płaszczyzną rozstrzygania o słuszności reguł uzasadniania. Można sobie wyobrazić świat, w którym proces jasnowidzenia ma wysoki wskaźnik prawdziwości, lecz teoria światów normalnych nie pozwalałaby, aby przekonania uzyskane w tym świecie drogą jasnowidzenia uznać za uzasadnione. „Z tych względów wydaje się rozsądne, aby znieść reliabilizm w wersji normalnych światów. Na szczęście reliabilizm nie pozostaje bez środków do uporania się z problemem świata demona” (Goldman 1988: 62). Goldman rozróżnia mianowicie uzasadnienie słabe i mocne. Mocne uzasadnienie przysługuje przekonaniom pochodzącym z wystarczająco reliabilnego procesu poznawczego. Słabe uzasadnienie to nowa kategoria, utworzona właśnie w celu uporania się ze światem demona.

Goldman daje przykład człowieka należącego do kultury nienaukowej, w której powszechnie uznawane są pewne niereliabilne metody, np. astrologia. Wyobraźmy sobie, że ten człowiek za pomocą astrologii przepowiada wynik bitwy. Czy jego przekonanie jest uzasadnione? Jeśli wziąć pod uwagę mocne pojęcie uzasadnienia, to odpowiedź jest negatywna (człowiek ów posługuje się niereliabilnymi metodami). Z drugiej strony metoda, którą posługuje się ten człowiek, jest uznawana w obrębie tamtej kultury i na jej gruncie nie można mu zarzucić żadnych epistemicznych uchybień. Według Goldmana przekonanie tego człowieka jest uzasadnione w sensie słabym (1988: 52). Przekonanie jest uzasadnione w sensie słabym, jeśli pochodzi z procesu niereliabilnego, lecz podmiot nie ma przekonania, iż jest to proces niereliabilny; podmiot nie dysponuje też reliabilnym sposobem, żeby się tego dowiedzieć, i nie ma takiej metody czy procesu, o których podmiot wie, że są reliabilne, a które zastosowane, doprowadziłyby do przekonania, że proces ten jest niereliabilny (1988: 59).

W świecie kartezyjskiego demona przekonania percepcyjne są regularnie fałszywe, lecz są one spowodowane przez te same procesy internalne, które powodują nasze przekonania spostrzeżeniowe. Według Goldmana, w obu światach przekonania są uzasadnione w sensie słabym (w tym wyraża się podobieństwo sytuacji epistemicznej w obu światach). Ofiara kartezyjskiego demona nie dysponuje jednak uzasadnieniem w sensie mocnym. Procesy wytwarzające przekonanie osoby znajdującej się w takiej demonicznej sytuacji są niereliable. Jeśli jednak osoba ta nie ma przekonania, że są niereliable, i nie ma reliablego sposobu na to, żeby się tego dowiedzieć, to można jej przekonaniu przypisać uzasadnienie w sensie słabym. W ten sposób Goldman czyni zadość intuicjom, że ofiara kartezyjskiego demona ma podobne uzasadnienie epistemiczne dla swoich percepcyjnych przekonań jak mieszkańcy świata faktycznego (1988: 59-60).

Goldman rezygnuje też z bezwzględnej słuszności systemu reguł uzasadniania (słuszności wyznaczonej przez słuszność w światach normalnych). Nowa formuła reliabilizmu wprowadza związaną światem (*world-bound*). Słuszność systemu reguł uzasadniania jest zrelatywizowana do świata, może się zmieniać od świata do świata, nawet jeśli są to światy doświadczalnie nieodróżnialne. Reliabilność wyznaczana jest przez odwołanie do świata faktycznego i (w celu zwiększenia zakresu zastosowań danego procesu) światów mu bliskich. Mocne uzasadnienie, tak jak wiedza, zawiera elementy introspekcyjnie niedostępne. Jeśli nasz świat jest taki, jak sądzimy, to mamy mocne uzasadnienie, ale jeśli nasz świat jest światem demona, to mocnego uzasadnienia nie mamy. Goldman dostrzega w pojęciu słabego uzasadnienia pewne ustępstwo na rzecz internalizmu. Uważa jednak, że cała jego koncepcja uzasadnienia jest konsekwentnie reliabilistyczna. Również słabe uzasadnienie jest zdefiniowane za pomocą reliablenych procesów poznawczych, a te nie są dostępne w bezpośredniej refleksji (1988: 65).

3. Trudności reliabilizmu

Goldman (1992c), jako podstawowe trudności swojego reliabilizmu w teorii uzasadniania, wymienia dwa problemy (ogólności oraz zakresu reliableności); wskazuje też na dwa najbardziej wpływowe kontrprzykłady (jasnowidztwa i świata demona). Kontrprzykład świata demona (Foley 1985) kwestionuje *konieczność* wymogu reliableności dla uzasadnienia. W możliwym świecie, w którym demon tworzy złudne doświadczenia wzrokowe, proces widzenia nie jest reliableny. Jednakże przekonania spostrzeżeniowe uformowane w tym świecie są intuicyjnie uzasadnione (Goldman 1992c: 435). Są zatem

uzasadnione, choć niereliable. Kontrprzykład jasnowidza (BonJour 1985) kwestionuje *wystarczalność* warunku reliabilności dla uzasadnienia. Wyobraźmy sobie, że podmiot ma reliabilną moc jasnowidzenia, ale nie ma żadnych danych ani za, ani przeciw tej mocy. Intuicyjnie jego przekonania uformowane przez jasnowidzenie są nieuzasadnione, ale według reliabilizmu trzeba je uznać za uzasadnione (Goldman 1992: 435).

3.1. *Problem ogólności*. Problem ogólności, jak mówiliśmy, polega na tym, że choć konkretne przekonanie jest wytworzone przez konkretny proces poznawczy, to jednak proces ten można zaliczyć do wielu typów. Różne typy mają różne wskaźniki prawdziwości i nie wiadomo, który typ wyznacza uzasadnienie przekonania (Feldman 1985). Jeżeli typy są wybrane zbyt szeroko (np. spostrzeganie lub wnioskowanie), to przekonanie nieuzasadnione może być zaliczone do uzasadnionych. Jeżeli typy są wybrane zbyt wąsko, to mogą mieć tylko jeden przypadek, mianowicie proces, o który chodzi. Kiedy mamy do czynienia z sytuacją „jednego przypadku”, typ procesu ma wskaźnik prawdziwości 1 lub 0. Implikuje to, że przekonanie jest uzasadnione wtedy i tylko wtedy, gdy jest prawdziwe, co wydaje się niesłuszne (Chisholm 1994: 150). Problem zakresu reliabilności polega na tym, czy reliabilność procesu wyznacza jego wskaźnik prawdziwości w świecie faktycznym, czy także w innych światach możliwych. Jeśli zaś w światach możliwych, to pojawia się jeszcze problem relewancji tych światów (jaki zakres światów możliwych wziąć pod uwagę?).

Chisholm (1994: 150) daje przykład człowieka, który dochodzi do prawdziwego przekonania, że jest dziewięć planet, na podstawie wróżby z fusów w piątek po południu, 27 minut po wizycie u swego wuja. Zdaniem Chisholma, przekonanie tego człowieka jest – w myśl reliabilizmu – uzasadnione, a uzasadnione są tylko i wszystkie przekonania prawdziwe. Reliabilizm więc zacierza różnice między przekonaniem prawdziwym a przekonaniem uzasadnionym. Opisany człowiek posługuje się metodą, która zawsze prowadzi do przekonania prawdziwych, ponieważ jest to zawsze proces niepowtarzalny.

Goldman odpowiada, pokazując, że przykład opisany przez Chisholma nie spełnia reliabilistycznych kryteriów uzasadnienia. „Posługiwanie się metodą wymaga reprezentowania jej w głowie (choć niekoniecznie świadomie). Jednakże ani dzień tygodnia, ani godzina nie są częścią recepty na formowanie przekonania, która była reprezentowana w głowie tego człowieka” (1992a: 130). Człowiek ten faktycznie posługiwał się metodą wróżby z fusów, a to nie jest metoda reliabilna. Poza tym jest jeszcze uzasadnienie drugiego stopnia i nawet gdyby zgodzić się na włączenie elementów czasowych i uznać

opisaną przez Chisholma metodę za reliabilną, to przekonanie tego człowieka nie miałoby uzasadnienia drugiego stopnia. Podmiot bowiem musi zastosować metodę w reliabilny sposób, a to nie jest w tym wypadku spełnione.

Feldman (1985) odróżnia egzemplarz (*token*) od typu (*type*) procesu. Egzemplarz procesu formowania przekonań to specyficzna sekwencja zdarzeń, która finalizuje się w przekonaniu. Typ procesu formowania przekonań to rodzaj procesów formowania przekonań. Reliabilność wydaje się własnością typów procesów, a nie egzemplarzy, a zatem to typy procesów odpowiadają za uzasadnienie. Tymczasem konkretny egzemplarz procesu formowania przekonań będzie zawsze przykładem wielu typów procesów (Feldman 1985: 159; Plantinga 1988: 28-29). Egzemplarz procesu, np. prowadzącego mnie do aktualnego przekonania, że jest słoneczna pogoda, jest przykładem wielu następujących typów procesów: procesu percepcji, procesu widzenia, procesów, które zachodzą w środę, procesów, które prowadzą do prawdziwych przekonań itd. Feldman tym samym sprecyzował (i nazwał) tzw. problem ogólności, który jest wymieniany przez Goldmana jako jeden z podstawowych problemów reliabilizmu. Goldman w odpowiedzi zaproponował, aby istotny był ten typ procesu, który jest kauzalnie operatywny. Nie jest to jednak satysfakcjonujące rozwiązanie, ponieważ wciąż pewne typy, do których należy dany egzemplarz procesu, mogą być kauzalnie operatywne i mogą mieć różny wskaźnik prawdziwości, czyli różną reliabilność.

3.2. *Problem świata demona.* Foley (1985), podobnie jak wcześniej Cohen i Ginet, pisze: „Wyobraźmy sobie świat, w którym *S* ma przekonania, zdaje się pamiętać, doświadczać itd. (tak samo, jak ma przekonania, zdaje się pamiętać i doświadczać itd. w tym świecie), lecz w którym jego przekonania są często fałszywe. Załóżmy dalej, że w tym drugim świecie siła jego przekonań, jasność jego przypomnień i intensywność jego doświadczeń są identyczne jak w świecie faktycznym. Przypuśćmy nawet, że jego przekonania po refleksji (np. nad tym, jakie argumenty gwarantują prawdę) są identyczne z tymi, jakie po refleksji miałby w tym świecie. Gdyby zatem *S* w jakiś sposób miał być momentalnie przeniesiony ze swej obecnej sytuacji do odpowiadającej jej sytuacji w tym innym świecie, nie zauważyłby żadnej różnicy, niezależnie od tego, jak bardzo by się starał. Odwołując się do znanego przykładu, przypuśćmy, że to demon gwarantuje, iż tak jest. Nazwijmy taki świat demona *w*” (189-190). Powstaje pytanie, czy przekonania *S* w świecie demona są uzasadnione. Najwyraźniej nie spełniają one kryterium reliabilistycznego, ponieważ pochodzą z procesów, które produkują w większości przekonania fałszywe (percepcja w świecie demona nie jest reliabilna). Przekonania te

jednak nie różnią się niczym od podobnych przekonań w naszym świecie, a tu takie (zwłaszcza percepcyjne) przekonania uchodzą za uzasadnione. Są one doświadczalnie nieodróżnialne. Reliabilizm w tej sytuacji wydaje się niezgodny z intuicjami, a reliabilność przestaje być koniecznym warunkiem uzasadnienia. „Demon przez swoje triki może spowodować w nas fałszywe przekonania, ale nie może przez to automatycznie sprawić, że będziemy irracjonalni” (Foley 1985: 190), tymczasem zaś reliabilizm implikuje, że nie jest możliwe, aby nasze przekonania były racjonalne, jeśli nie są reliabilne.

Goldman mógłby obronić reliabilizm przed kontrprzykładem świata demona, przechodząc na pozycje sceptycyzmu i twierdząc, że przekonania percepcyjne w naszym świecie też są nieuzasadnione. Nie czyni tak jednak, podtrzymując swoje stanowisko, że reliabilizm jest teorią naszego potocznego pojęcia uzasadnienia, a zatem ma sankcjonować jako mniej więcej uzasadnione te przekonania, które potocznie za takie są uważane. Przekonania spostrzeżeniowe w świecie demona winny być zatem uzasadnione. Goldman uzyskuje taki wynik najpierw, jak widzieliśmy, za pomocą teorii światów normalnych (1986), a następnie przez rozróżnienie uzasadnienia słabego i mocnego (1988). Skoro przekonanie (w dowolnym świecie możliwym) jest uzasadnione, jeśli pochodzi z procesu, który ma wysoki wskaźnik prawdziwości w światach normalnych, to dla uzasadnienia istotny jest wskaźnik prawdziwości w światach normalnych, a nie w świecie demona. Wskaźnik ten dla percepcji w światach normalnych jest wysoki, a zatem przekonania spostrzeżeniowe w świecie demona są uzasadnione.

Sam Goldman teorię światów normalnych nazywa szowinistyczną, ale podstawowym problemem tej teorii stał się kontrprzykład jasnowidztwa, sformułowany w wielu wersjach przez BonJoura (1985: 41). Przekonania oparte na jasnowidzeniu nie są w naszym świecie uzasadnione, jest jednak możliwe, że w jakimś innym świecie są uzasadnione. Szowinizm normalnych światów, cechujący wspomnianą teorię światów normalnych, nie pozwala jednak na taką możliwość. Skoro normą dla uzasadnienia są światy normalne, to w żadnym możliwym świecie jasnowidztwo nie może być procesem reliabilnym, a w konsekwencji nie może prowadzić do uzasadnionych przekonań. Freed (1988) podobnie pokazuje, że jeśliby nasz świat pozostał taki, jaki jest, natomiast zmieniły się nasze ogólne przekonania na jego temat, to inna byłaby norma dla uzasadnienia, bo inne światy możliwe byłyby światami normalnymi. Okazuje się zatem, że kiedy Goldman charakteryzuje światy normalne przez odwołanie się do naszych ogólnych przekonań na temat świata faktycznego, to reliabilność przestaje być już sprawą faktów, a staje się zależna od naszych opinii (Freed 1988: 138).

Kolejne rozwiązanie problemu świata demona dokonuje się za pomocą rozróżnienia uzasadnienia słabego i mocnego. W świecie demona ofiara manipulacji nie może mieć mocnego uzasadnienia, ale może mieć uzasadnienie słabe, jeśli jest bez epistemicznej winy. Takie rozwiązanie nie w pełni satysfakcjonuje internalistów, którzy twierdzą, że nie ma nic słabego w uzasadnieniu przekonań percepcyjnych u ofiary demona; jest ono poparte przez dane i całkowicie kompletne (Steup 1996: 170). Z drugiej strony, według Vahida, Goldman „po prostu uznaje stanowisko internalizmu, dopuszczając jako prawomocne dwa typy uzasadnienia” (Vahid 1998: 245).

3.3. *Problem jasnowidztwa.* Podane przez BonJoura (1985: 41) przykłady jasnowidztwa, pierwotnie sformułowane przeciw Armstronga teorii wiedzy (1973), stosują się też do teorii uzasadniania: Norman w zwykłych warunkach jest całkowicie reliabilnym jasnowidzem w pewnych sprawach. Nie ma żadnych danych czy racji za lub przeciw ogólnej możliwości takiej siły poznawczej ani tezie, że on taką siłę posiada. Pewnego dnia Norman dochodzi do przekonania, że prezydent jest w Nowym Jorku, też bez żadnych danych na ten temat. I faktycznie tak było: przekonanie jest prawdziwe i pochodzi z reliabilnego procesu. Według BonJoura spełnia warunki reliabilistycznej teorii uzasadnienia, a przecież jest przykładem przekonania irracjonalnego, które w żadnym razie nie zasługuje na status bycia uzasadnionym. Jeśli Norman wiedział coś na temat reliabilności swojego jasnowidztwa, to mógłby próbować dać takie uzasadnienie. Uzasadnienie winno być osądzone z punktu widzenia Normana, który nie ma pojęcia o swojej zdolności jasnowidzenia, a nie z punktu widzenia zewnętrznego obserwatora, który zna wszystkie istotne fakty i prawidłowości (BonJour 1985: 41-44). Eksternaliści nie podzielają tej intuicji internalistycznej. Według Goldmana, uzasadnienie jest sprawą ustalaną empirycznie metodami nauki, niezależnie od oceny samych podmiotów. Później, na gruncie reliabilizmu sprawności, Goldman wyróżni dwa typy problemu jasnowidztwa.

3.4. *Problem zakresu reliabilności.* Według Mosera (1989), teoria światów normalnych była próbą rozwiązania problemu, które światy możliwe są relewantne dla uzasadnienia. Zdaniem Mosera, nie wszyscy ludzie dzielą te same ogólne przekonania na temat świata faktycznego (por. animizm czy mistycyzm różnych plemion). Proces mistycznej intuicji nie jest uznawany za reliabilny w naszych światach normalnych, ale będzie reliabilny w kulturze animistycznej. Teoria światów normalnych prowadzi zatem do relatywizmu w uzasadnianiu stosownie do różnic w ogólnych przekonaniach na temat świata,

a nie stosownie do różnic w danych: „reliabilizm Goldmana zdaje się popierać standardowy relatywizm epistemiczny, tj. pogląd, że jeden system reguł uzasadniania jest słuszny dla jednej osoby czy kultury, a drugi system dla innej osoby i kultury” (Moser 1989: 160). Prowadzi to do epistemicznej arbitralności, tj. do sytuacji, że różnicy w uzasadnieniu nie towarzyszy różnica w danych. Według Mosera reliabilizm jako teoria uzasadniania stawia warunki z jednej strony (1) za słabe, a z drugiej (2) za mocne. (1) Można sobie wyobrazić sytuację, że dla dowolnego zakresu światów możliwych, relewantnych dla reliabilności i uzasadnienia, znajdzie się taki proces formowania przekonań P, który jest w tych światach reliabilny, a wszystkie (lub liczne) dostępne nam dane w świecie faktycznym wskazują, że P w świecie faktycznym jest niereliabilny. W tej sytuacji reliabilność P nie nadawałaby uzasadnienia w naszym świecie. (2) Może być tak, że P nie jest reliabilny w zbiorze światów relewantnych dla reliabilności, lecz dostępne nam dane wskazują, że P jest reliabilny w naszym świecie i P będzie nadawał uzasadnienie w naszym świecie (Moser 1989: 161-162).

Alston (1989) popiera Goldmana w odrzuceniu idei, że uzasadnienie zależy tylko od faktycznych zastosowań danego procesu. Proces wszak może być reliabilny, nawet jeśli nie był dotąd stosowany. może też być tak, że wysoce niereliabilny proces, raz użyty, dał przez przypadek prawdziwe przekonanie i w takiej sytuacji wypadaloby go uznać za reliabilny. Proces reliabilny to taki, który dałby wystarczająco wysoki wskaźnik prawdziwości wytwarzanych przekonań w odpowiednio długim i różnorodnym wachlarzu przykładów, faktycznych i możliwych. Według Alstona, światy normalne to zły wybór spośród światów możliwych. Wyobraźmy sobie świat nie-normalny W1, w którym formowanie przekonań na podstawie swobodnej fantazji jest tak reliabilne, jak u nas procesy percepcji (pobłażliwy Bóg ustalił harmonię zapobiegającą masowym sprzecznościom). Według Goldmana, przekonania te nie są uzasadnione, a to jest niesłuszne. Załóżmy, że obywatele W1 mają wrodzoną tendencję do formowania przekonań w ten sposób i że podstawowa struktura świata gwarantuje, iż większość takich przekonań jest prawdziwa. Jak można zakwestionować uzasadnienie tych przekonań z punktu widzenia reliabilizmu? Zmiana, jakiej dokonał Goldman w *Weak and Strong Justification*, zastępując teorię światów normalnych relatywizmem, tj. związaniem uzasadnienia ze światem, i wyznaczając reliabilność wysokim wskaźnikiem prawdziwości w świecie faktycznym i w światach mu bliskich, jest – według Alstona – słuszna. Co prawda kategoria „bliskości” znowu domaga się precyzacji, ale to odpowiada wieloznaczności pojęcia epistemicznego uzasadnienia (Alston 1989: 124).

Poza czterema problemami reliabilizmu wymienionymi przez samego Goldmana (ogólności, zakresu. świata demona i jasnowidztwa), podnoszono też: (1) problem naturalizacji uzasadnienia (Lehrer, Ginet, Fumerton), twierdząc, że uzasadnienia nie da się sprowadzić do relacji kauzalnych; (2) kwestię braku introspekcyjnego dostępu do reliabilistycznego uzasadnienia (Alston, Lehrer, Bonjour), twierdząc, że uzasadnienie musi być czymś, do czego podmiot ma dostęp; (3) zarzut ze strony interpersonalistycznej koncepcji uzasadnienia (Almeder i Hogg), twierdząc, że uzasadnienie polega na umiejętności podania racji, co w reliabilizmie jest pominięte; (4) zarzut ze strony ewidencjalizmu (Moser, Steup), twierdząc, że uzasadnienie opiera się na dostępnych danych (*evidence*), co Goldman w sposób zakamuflowany aprobuje w postaci warunku o braku udaremnienia przez dostępne dane.

4. Dalszy rozwój reliabilizmu: reliabilizm sprawności

Kolejną wersją reliabilizmu, która ma uniknąć wcześniejszych trudności, jest Goldmanowski reliabilizm sprawności (zalet, cnót) nawiązujący do epistemologii sprawności (*virtue epistemology*), zwłaszcza w wersji proponowanej przez E. Soseę. Reliabilizm Goldmana posługuje się teraz, jako kluczowymi, pojęciami sprawności i wady. Według epistemologii sprawności i wad, przekonanie jest uzasadnione, jeśli pochodzi z jakiejś intelektualnej sprawności, a nieuzasadnione, jeśli pochodzi z jakiejś intelektualnej wady. Zdaniem Goldmana, intelektualne sprawności wykazują procesy poznawcze, które uważamy za reliabilne, intelektualne wady zaś mają procesy poznawcze, które uważamy za niereliabilne. Reliabilność jest kryterium odróżniającym intelektualne sprawności od wad. Przekonanie jest uzasadnione, jeśli pochodzi z łańcucha sprawnych procesów, jeśli zaś pochodzi z łańcucha procesów, które choćby częściowo są wadliwe, uznawane są za nieuzasadnione. Procesy uważane są za sprawne, jeśli spełniają odpowiednie parametry, np. nie każdy przypadek percepcji ma parametry kwalifikujące go do intelektualnej sprawności (Goldman 1992b: 166).

Epistemologowie przejmują, wraz ze społecznym i kulturowym wychowaniem, listę poznawczych sprawności i wad. Oceniając przekonanie, identyfikują procesy poznawcze, które je wytworzyły. Jeżeli te procesy wiążą się tylko ze sprawnościami, to przekonanie jest ocenione jako uzasadnione. Jeżeli te procesy choćby częściowo wiążą się z wadami, przekonanie jest nieuzasadnione (*unjustified*). Jeżeli zaś tych procesów nie ma na tej liście, to przekonanie nie jest ani uzasadnione, ani nieuzasadnione, czyli *nonjustified* (157).

Nowa wersja rodzi nadzieje, jak pisze Steup (1996: 171), na znalezienie stosownego poziomu ogólności dla procesów, które mają decydować o uzasadnieniu; daje też lepsze rozwiązanie problemów świata demona i jasnowidztwa. Goldman wyróżnia dwie odmiany problemu jasnowidztwa: (1) gdy podmiot ignoruje przeciwne dane, oraz (2) gdy nie ma danych ani za, ani przeciw przekonaniom pochodzącym z jasnowidztwa. W pierwszym wypadku sprawa jest oczywista: ignorowanie przeciwnych danych jest bowiem na liście intelektualnych wad. Przekonania pochodzące z doskonale reliabilnego jasnowidztwa, jeśli są udaremnione przez przeciwne dane, są nieuzasadnione. W drugim wypadku sprawa zależy od tego, czy uważamy jasnowidztwo za wadę. Jeśli tak, to przekonanie jest nieuzasadnione; jeśli zaś nie (o ile nie uważamy jasnowidztwa za poznawczą sprawność), to przekonanie nie jest ani uzasadnione, ani nieuzasadnione (Goldman 1992b: 159). Ocena jest zatem zrelatywizowana do listy sprawności i wad. Jeszcze wyraźniej widać to na przykładzie problemu świata demona.

Goldman zgadza się mianowicie, że w świecie demona przekonania mogą być uzasadnione, nawet jeśli są niereliabilnie wytworzone, i to bez rozróżniania słabego i mocnego uzasadnienia. Mieszkańcy świata demona nie mają bowiem podstaw, by sądzić, że ich percepcja jest iluzoryczna, a zatem – z ich punktu widzenia – ich przekonania są uzasadnione. Jak to pogodzić z reliabilizmem? Czy reliabilność procesów nie decyduje już o uzasadnieniu? U Goldmana (1992b) następuje ważne przesunięcie – reliabilność otrzymuje nową rolę. W świecie demona percepcja jest niereliabilna, ale jego mieszkańcy uważają ją za reliabilną i to wystarczy, aby jej procesy zaliczyć do intelektualnych zalet. A zatem w reliabilizmie sprawności o tym, czy dany proces jest intelektualnie sprawny (*virtuous*), decyduje nie *faktyczna reliabilność*, lecz *to, co uważamy za reliabilność*. Procesy intelektualnie sprawne i wadliwe rozróżniamy zatem po tym, czy uważane są za reliabilne. Oceny te są zrelatywizowane do grupy podmiotów dokonujących oceny. Podmioty ze świata demona nie wiedzą, że ulegają iluzji, i swoje procesy percepcyjne uważają za reliabilne oraz intelektualnie sprawne. W konsekwencji ich przekonania percepcyjne są dla nich uzasadnione. Z naszego punktu widzenia, przy założeniu niereliabilności procesów percepcyjnych w świecie demona, sytuacja jest odmienna. Goldman daje zatem dwie odpowiedzi na problem świata demona: inną dla mieszkańców świata demona, a inną dla podmiotów naszego świata.

Pojawia się zatem coraz więcej elementów internalnych, ale wciąż jeszcze jest to eksternalizm. O eksternalizmie decyduje tu zbiorowy podmiot dokonujący oceny reliabilności, ustalający listę procesów intelektualnie sprawnych

i wadliwych oraz oceniający uzasadnienie. Uzasadnienie przekonania nie zależy od tego, co uważa za reliabilne podmiot tego przekonania, lecz od tego, co uważa za reliabilne wspólnota, do której on należy.

IV. PODSUMOWANIE

Liczne krytyki reliabilizmu jako teorii uzasadnienia dowiodły, że trudny jest on do utrzymania w czystej postaci. Goldman wielokrotnie i stopniowo łagodził warunki eksternalistyczne i dodawał elementy internalne: warunek o braku udaremnienia przez dostępne dane, teorię światów normalnych odwołującą się do naszych ogólnych przekonań na temat świata, dopuszczenie uzasadnienia słabego, polegającego na braku epistemicznych uchybień, a wreszcie zastąpienie reliabilności tym, co uważane jest za reliabilne. W końcu Goldman zgadza się z uwagą internalistów, że reliabilność ma znaczenie dla uzasadnienia o tyle, o ile jest dostępna podmiotowi. Co prawda Goldman zgadza się tylko na podmiot zbiorowy i to jest ostateczna ostoja jego eksternalizmu. Opinie wspólnoty czy grupy ekspertów nie są bowiem introspekcyjnie dostępne pojedynczym podmiotom.

Powodem tych wszystkich ustępstw była powtarzana często przez Goldmana idea, że reliabilizm ma być teorią potocznego pojęcia uzasadnienia. Byłoby dziwne przypisanie uzasadnienia przekonaniu człowieka, który ma dane przeciwko temu przekonaniu. Podobnie potoczne intuicje każą uznać za uzasadnione niereliabilne przekonania mieszkańców świata demona i nie uznać za uzasadnione przekonania zdobytego drogą jasnowidzenia, nawet jeśli jest reliabilne. Drogi reliabilności i uzasadnienia w tych wypadkach się rozchodzą.

Drugą silną tendencją w epistemologii Goldmana jest idea jej naturalizacji, czyli związania z naukami kognitywnymi. Ta idea stawiała Goldmana w opozycji do tradycyjnego internalizmu epistemicznego. Epistemologia ma badać potoczne zachowania epistemiczne, korzystając z pomocy nauk kognitywnych zarówno w warstwie opisu, jak i rozważań normatywnych. W samym opisie, pojęcia i metody naukowe wspierają doświadczenia potoczne, w warstwie zaś rozważań normatywnych pozwalają na sformułowanie epistemicznych norm bardziej adekwatnie i systematycznie. Właśnie dlatego Goldman, łągdując swój eksternalizm, nie godzi się na subiektywizm pojedynczego podmiotu. Byłoby to wbrew idei epistemologii związanej z naukami szczegółowymi.

Można powiedzieć, że po burzliwej dyskusji upadła idea czystego reliabilizmu i eksternalizmu, ale trzeba zauważyć, że Goldman nigdy nie zamierzał

eliminować wszystkich czynników internalnych (1999: 288). Przypomnijmy, że eksternalizm oznaczał od początku negację internalizmu, tj. wprowadzał elementy eksternalne, ale nie zawierał wymogu, aby tylko eksternalne czynniki były dopuszczalne. Przy takim rozumieniu eksternalizmu Goldman do końca pozostał przy tej idei. Ustępstwa i wielokrotne zmiany w ramach reliabilizmu, aż do zastąpienia reliabilności tym, co uchodzi za reliabilne, były przejawem wrażliwości na intuicje oponentów, ale nie skończyły się subiektywizmem jednego podmiotu i nie zmieniły podstawowej idei, że epistemologia winna być bliska naukom kognitywnym, jeśli ma przynieść ważne rezultaty (wbrew epistemologii opartej na powierzchownym doświadczeniu potocznym). Najważniejszą zdobyczą reliabilizmu Goldmana wydaje się to, że połączył on tradycyjne pojęcia epistemiczne z psychologią poznawczą i innymi naukami kognitywnymi. Kolejnym etapem jego epistemologii jest związanie jej z naukami społecznymi, które też pogłębiają nasze potoczne rozumienie norm epistemicznych, wiedzy i uzasadnienia.

BIBLIOGRAFIA

- Alston W. P. (1989), Goldman on Epistemic Justification, „Philosophia”, 19, nr 2-3, s. 115-131.
- Armstrong D. M. (1973), *Belief, Truth and Knowledge*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Audi R. (1988), *Belief, Justification and Knowledge. An Introduction to Epistemology*, Belmont CA: Wadsworth Publishing Comp.
- BonJour L. (1985), *The Structure of Empirical Knowledge*, Cambridge Mass.: Harvard University Press.
- Chisholm R. M. (1994), *Teoria poznania*, przeł. R. Ziemińska, Lublin: Daimonion.
- Cohen S. (1992), Relevant Alternatives, w: *A Companion to Epistemology*, eds. J. Dancy, E. Sosa, Oxford: Blackwell, s. 430-433.
- Dancy J. (1985), *An Introduction to Contemporary Epistemology*, Oxford–New York: Blackwell.
- Feldman R. (1985), Reliability and Justification, „Monist”, 68, s. 159-174.
- Foley R. (1985), What's Wrong with Reliabilism?, „Monist”, 68, s. 188-202.
- Frede B. (1988), rec. A. Goldman, Epistemology and Cognition, „Canadian Journal of Philosophy”, 18, s. 125-146.
- Gettier E. L. (1963), Is Justified True Belief Knowledge?, „Analysis”, 23, s. 121-123.
- Ginet C. (1985), Contra Reliabilism, „Monist”, 68, s. 175-187.
- Ginet C. (1992), Causal Theories in Epistemology, w: *A Companion to Epistemology*, eds. J. Dancy, E. Sosa, Oxford: Blackwell, s. 57-61.
- Goldman A. I. (1967), A Causal Theory of Knowing, „The Journal of Philosophy”, 64, s. 357-372.
- Goldman A. I. (1976), Discrimination and Perceptual Knowledge, „The Journal of Philosophy”, 73, s. 771-791.

- G o l d m a n A. I. (1979), *What Is Justified Belief?*, w: *Justification and Knowledge*, ed. G. Pappas, Reidel.
- G o l d m a n A. I. (1986), *Epistemology and Cognition*, Cambridge, Mass.: Harvard University Press.
- G o l d m a n A. I. (1988), *Strong and Weak Justification*, „*Philosophical Perspectives*”, 2: przedruk: A. Goldman (1992a: 127-141).
- G o l d m a n A. I. (1989), *Psychology and Philosophical Analysis*, „*Proceedings of the Aristotelian Society*”, 89, s. 195-209. Przedruk: A. Goldman (1992a: 143-153).
- G o l d m a n A. I. (1992a), *Liaisons. Philosophy Meets the Cognitive and Social Sciences*, Cambridge, Mass.: A Bradford Book, The MIT Press. London, England.
- G o l d m a n A. I. (1992b), *Epistemic Folkways and Scientific Epistemology*, w: A. Goldman (1992a: 155-175).
- G o l d m a n A. I. (1992c), *Reliabilism*, w: *A Companion to Epistemology*, s. 433-436.
- G o l d m a n A. I. (1993), *Philosophical Applications of Cognitive Science*, Oxford: Westview Press, Boulder.
- G o l d m a n A. I. (1999), *Internalism Exposed*, „*The Journal of Philosophy*”, 96, s. 271-293.
- K l e i n P. D. (1976), *Knowledge, Causality, and Defeasibility*, „*The Journal of Philosophy*”, 73, s. 792-812.
- L i v i n g s t o n e K. R. (1989), *Concepts, Categories, and Epistemology*, „*Philosophia*”, 19, s. 265-300.
- M c G i n n C. (1984), *The Concept of Knowledge*, „*Midwest Studies in Philosophy*”, 9, s. 529-554.
- M o s e r P. (1989), *Reliabilism and Relevant Worlds*, „*Philosophia*”, 19, s. 155-164.
- N o z i c k R. (1981), *Philosophical Explanations*, Oxford: Clarendon Press, ch. 3.
- P l a n t i n g a A. (1988), *Positive Epistemic Status and Proper Function*, „*Philosophical Perspectives*”, 2, s. 1-50.
- Q u i n e W. V. (1986), *Epistemologia znaturalizowana*, w: *t e n ż e. Granice wiedzy i inne eseje filozoficzne*, przeł. B. Stanosz, Warszawa: PIW.
- S h o p e R. (1983), *The Analysis of Knowing. A Decade of Research*, Princeton University Press.
- S t e u p M. (1996), *An Introduction to Contemporary Epistemology*, Prentice Hall, Upper Saddle River N.J.
- V a h i d H. (1998), *The Internalism/Externalism Controversy. The Epistemization of an Older Debate*, „*Dialectica*”, 52, s. 229-246.

ALVIN I. GOLDMAN'S THEORY OF KNOWLEDGE AND JUSTIFICATION

S u m m a r y

A. Goldman proposes a softened version of the naturalistic epistemology connected with cognitive sciences. His theory of knowledge and justification belongs to the trend of externalism and reliabilism. With reference to the Gettier problem Goldman (1967) suggests adding the condition of causal relation between belief and the fact concerned with the belief to the standard definition of knowledge. In (1976) he replaces the casual definition with the causal-reliabilistic one: a true belief is knowledge if it is produced by reliable processes, that is by

processes that generate true beliefs in the actual world and would generate them in relevant counter-factual situations (the concepts of relevant alternatives and knowledge as the ability to discriminate are involved here). In his recent works written on the basis of data from cognitive psychology Goldman goes beyond the Gettier problem: if knowledge is a prototype concept analysing it by means of necessary and sufficient conditions loses sense.

Contrary to numerous externalists Goldman includes the traditional concept of justification in externalist epistemology. Justification of belief is a function of global reliability of the process that generated it, as reliability is in at least 50% the tendency of the process to generate true beliefs. Goldman's reliabilism struggles against (1) the problem of generality (how broad the definition of the types of processes that are supposed to be reliable may be); (2) the problem of the demon's world (the malicious demon's victims have the same foundations for their beliefs as we have, but still their beliefs are unjustified in the light of reliabilism as they are generated by unreliable processes); (3) the problem of clairvoyance (a reliable clairvoyant meets all the conditions of the reliabilistic theory of justification, and yet his beliefs are irrational); (4) the problem of the range of reliability (which possible worlds are relevant for justification). Responding to these problems Goldman first (1988) differentiates strong and weak justifications and then, changing his position to one of virtue reliabilism, he replaces reliability with what is considered reliable (1992b). By this very fact he agrees to the internalists' thesis saying that reliability is important for justification if it is accessible for the subject. However, Goldman means the collective subject (the community's opinions) and this is the basis for his externalism. He does not agree to subjectivism of the individual subject and he does not change the basic idea that epistemology should be close to cognitive sciences.

Słowa kluczowe: epistemologia, wiedza, uzasadnianie, naturalizm, reliabilizm.

Key words: epistemology, knowledge, justification, naturalism, reliabilism.